



BIULETYN

Nr 37 (1013), 12 kwietnia 2013 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski • Beata Wojna

Szanse na integrację regionalną rumuńskiego rynku gazu

Anita Sobják

Rok 2013 może być bardzo ważny dla rynku gazu w Rumunii: rząd zapalił zielone światło dla poszukiwania gazu łupkowego, a wkrótce zostanie podjęta decyzja o losie projektu Nabucco West. Spodziewane są również liczne prywatyzacje firm energetycznych. Jednak jeśli władze nie zaangażują się w dogłębną restrukturyzację sektora gazowego, Rumunia straci szansę, by zostać liczącym się graczem na rynku regionalnym. Polska, zarówno bezpośrednio, jak i w ramach Grupy Wyszehradzkiej, może przekazać Rumunii swoje doświadczenia w polityce energetycznej i w ten sposób przyspieszyć integrację regionalnego rynku energii.

Rumunia ma zrównoważoną strukturę energii pierwotnej, w której 35,7% stanowi gaz ziemny, 29% ropa naftowa, 18,1% węgiel, a 10,3% energia wodna. Roczna konsumpcja gazu naturalnego wynosi ok. 14 mld m³, z czego 11 mld m³ pochodzi ze złóż krajowych, a pozostała część z Rosji. Niezależność energetyczna Rumunii wynosi 21,34%, co zapewnia jej trzecie miejsce w Unii Europejskiej po Danii i Estonii. Natomiast w wyniku wieloletniej nierównomiernej eksploatacji oraz zmniejszania wydobycia z roku na rok Rumunia obecnie ma zaledwie 109,2 mld m³ gazu ziemnego, który wystarczy na zaspokojenie jej potrzeb przez nie więcej niż 15 lat.

Perspektywy nowych zasobów gazu. Chociaż potwierdzone złoża szybko się wyczerpują, dostępne mogą być nowe źródła. Chodzi o zasoby 42–84 mld m³ gazu ziemnego pod dnem Morza Czarnego, których wydobycie mogłoby się rozpocząć pod koniec tej dekady.

Ponadto zakłada się, że Rumunia ma złoża gazu łupkowego, chociaż wciąż brakuje wiarygodnych szacunków ich zasobności i dostępności. Po wydaniu kilku licencji poszukiwawczych w 2011 r. nowy rząd utworzony w maju 2012 r. ogłosił moratorium na poszukiwanie łupków. Jednak po jego wygaśnięciu w grudniu 2012 r. ponownie zapowiedział wsparcie dla sektora łupkowego. Amerykańska korporacja energetyczna Chevron planuje rozpoczęcie poszukiwań w drugiej połowie br. Niestety zabrakło oficjalnych informacji na ten temat oraz debaty publicznej z udziałem wszystkich interesariuszy, odbyło się jedynie kilka demonstracji ulicznych. Powoduje to w społeczeństwie dezorientację co do szans i zagrożeń związanych z eksploatacją gazu łupkowego, potęgowaną jeszcze przez niekonsekwencję władz w ciągu ostatniego półtora roku.

W międzyczasie Rumunia zmierza do dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego przez udział w projekcie Nabucco West¹. Rumunia jako kraj tranzytowy jest atrakcyjna ze względu na duże możliwości magazynowania (siedem magazynów o łącznej pojemności 3,2 mld m³, wymagających jedynie niewielkich nakładów w celu ich modernizacji). Co więcej, Rumunia rozważa budowę terminalu LNG w Konstancy w ramach projektu AGRI, który jest na etapie studium wykonalności.

Bariery na krajowym rynku gazowym. Tak jak w przypadku innych państw członkowskich, Komisja Europejska (KE) skierowała sprawę przeciwko Rumunii do Trybunału Sprawiedliwości UE za nieprawidłowe wdrożenie europejskiej regulacji dotyczącej tworzenia wewnętrznego rynku energii. Konkurencję utrudniają duża koncentracja rynkowa na poziomie produkcji i długoterminowe umowy dwustronne na dostawy gazu. Częściowe rozwiązanie tych

¹ A. Sobják, K. Zasztowt, *Nabucco West—Perspectives and Relevance: The Reconfigured Scenario*, PISM Policy Paper, no. 44, listopad 2012.

problemów mogą przynieść dalsze prywatyzacje pod naciskiem MFW, który w ramach porozumienia podpisanego z Rumunią w 2011 r. postawił nietypowe warunki. Według tych zobowiązań w tym roku powinno zostać sprzedanych 15% udziałów Transgazu, operatora systemu przesyłowego, i Romgazu, producenta gazu ziemnego. Kolejne wyzwanie stanowi brak zorganizowanego rynku hurtowego oraz rynku spot. Giełda gazowa jest na etapie powoływania i jeszcze nie funkcjonuje. Obecnie rynek w dużej mierze podlega regulacji, a wytyczne z 2012 r. zapowiadają całkowite uwolnienie cen gazu ziemnego i zapewnienie ochrony tzw. odbiorców wrażliwych do końca 2018 r.

Dynamika rumuńskiego rynku gazu jest również zdeterminowana ustawą z lat 90. określającą tzw. koszyk gazowy. Według niej co najmniej 25–30% konsumpcji powinno pochodzić z importu, aby spowalniać wyczerpywanie krajowych zasobów. Ponieważ cena gazu krajowego jest trzykrotnie mniejsza niż importowanego, duzi odbiorcy przemysłowi dążą do korzystania w 100% z rumuńskiego gazu, podczas gdy dostawcy są zmuszeni do kupowania gazu zagranicznego i sprzedawania go po regulowanej cenie, co generuje znaczne straty. Ponadto w 2011 r. rząd zablokował eksport gazu ziemnego na czas kryzysu gospodarczego. Tę ustawę uchylono w marcu br. po rozpoczęciu przez KE postępowania o naruszenie unijnych zasad wolnego rynku.

Pomimo to na razie nie jest możliwy eksport fizyczny (a jedynie „wirtualny”, polegający na zawieraniu transakcji handlowych bez faktycznego przepływu gazu), gdyż do jego urzeczywistnienia konieczne są znaczne inwestycje w infrastrukturę. Trzeba np. umożliwić dwustronne przepływy (*reverse flows*) w gazociągach łączących Rumunię z Węgrami i z Bułgarią (ten drugi jest odcinkiem gazociągu tranzytowego między Ukrainą a Bułgarią). Planowana jest również budowa połączenia gazowego z Mołdawią (jeszcze w tym roku) i drugiego z Bułgarią. W celu dywersyfikacji dostaw surowców należy połączyć wszystkie te gazociągi z krajową siecią przesyłową, a także zapewnić dostęp do nich wszystkim zainteresowanym podmiotom (tzw. zasada *third party access*).

Wnioski. Dzięki zbalansowanemu *energy mix* oraz perspektywom na dalsze źródła gazu ziemnego, zarówno krajowe, jak i zagraniczne, Rumunia pod względem zależności energetycznej jest w sytuacji korzystniejszej niż inne państwa regionu. Co więcej, ma potencjał, by zostać eksporterem netto gazu. Jednak jej integrację regionalną utrudniają m.in.: brak konkurencji na krajowym rynku gazu, nieskuteczne zarządzanie w wielu państwowych firmach energetycznych, brak rynku hurtowego, niski poziom handlu zagranicznego oraz mała ilość połączeń z sąsiednimi krajami. Powolny postęp w eliminacji tych barier wynika głównie z braku rzeczywistej woli politycznej i zaangażowania przedsiębiorców w utworzenie przejrzystego i konkurencyjnego rynku gazu. Póki monopol państwowy nasila korupcję i pogoń za zyskiem, rozwój rynku na zasadach przedsiębiorczości jest utrudniony. Kolejnym problemem jest zamknięty charakter rumuńskiej polityki energetycznej, który często powoduje podejmowanie decyzji niespójnych z tendencjami regionalnymi i europejskimi. Wszystkie te przeszkody skazują rumuński rynek gazu na dalszą izolację, a to z kolei może prowadzić do utraty możliwości zarówno gospodarczych, jak i dotyczących bezpieczeństwa energetycznego.

Rekomendacje. Dzięki korzystnemu położeniu geograficznemu, potwierdzonym i potencjalnym zasobom gazu ziemnego oraz infrastrukturze (szczególnie magazynom) rumuński rynek gazowy będzie istotnym elementem przyszłego jednolitego rynku europejskiego. Jednakże wiele pozostaje do zrobienia w zakresie liberalizacji i integracji krajowego rynku. Nacisk na sektor energetyczny ze strony MFW i UE przynosi częściowe sukcesy. Dlatego, o ile dojdzie do podpisania nowego porozumienia pożyczkowego latem br., należy stawiać Rumunii podobne warunki, dostosowane do aktualnej sytuacji na rynku.

Jednym z głównych filarów polsko-rumuńskiego partnerstwa strategicznego podpisanego w 2009 r. jest bezpieczeństwo energetyczne. Zarówno integracja rynków gazu w regionie, jak i dywersyfikacja dostaw leżą we wspólnym interesie obu krajów. Jeżeli dojdzie do realizacji projektów Nabucco West i AGRI, wpłynie to znacząco na dynamikę handlu gazem w regionie. W sytuacji, gdy integrację regionalną po stronie rumuńskiej utrudniają wewnętrzne problemy, ich rozwiązanie byłoby korzystne również dla Polski. Dlatego należy podjąć współpracę w celu wymiany doświadczeń. Taką współpracą byłaby najsukuczniejsza na poziomie przedsiębiorstw, jednak jej nawiązanie ułatwiłyby inicjatywy instytucjonalne. Polska może dzielić się doświadczeniem z budowy terminalu LNG oraz z rozwoju sektora gazu łupkowego, gdyż w obu tych obszarach jest na bardziej zaawansowanym etapie niż Rumunia. Pomocne mogą być też innowacyjne rozwiązania, takie jak nowy fundusz rozwoju infrastruktury (Polskie Inwestycje Rozwojowe) założony przez Ministerstwo Skarbu Państwa. Polskie dyskusje nad nowym projektem ustawy o wydobywaniu węglowodorów należy też przeanalizować w Rumunii, gdzie – podobnie jak w Polsce – zaktualizowanie strategii energetycznej i uzupełnienie jej strategią dotyczącą złóż niekonwencjonalnych jest priorytetem. Z kolei Rumunia, od ponad stu lat wydobywająca gaz ziemny, może dzielić się z Polską doświadczeniem w dziedzinie geologii, technologii i infrastruktury, a także wiedzą o sektorze elektrycznym i naftowym.

Oprócz relacji dwustronnych możliwą platformą współpracy jest też Grupa Wyszehradzka. Rumunia już teraz bywa angażowana, w formacie V4+, w działania związane z energetyką, zwłaszcza z korytarzem gazowym północ-południe. Należy jednak włączyć ten kraj również w regularne konsultacje polityczne i eksperckie Grupy Wyszehradzkiej dotyczące inicjatyw energetycznych Unii (takich jak nowa regulacja TEN-E czy instrument „Łącząc Europę”) lub wypracowania wspólnego europejskiego podejścia do wydobywania gazu łupkowego. W podobnym celu, choć w węższym, a przez to skuteczniejszym zakresie, V4+ powinna uruchomić systematyczne mechanizmy konsultacji w odniesieniu do spraw liberalizacji krajowych rynków gazu, takich jak Gazowa Inicjatywa Regionalna Rynku Europy Południowej / Południowo-Wschodniej (koordynowana przez Agencję Współpracy Organów ds. Regulacji Energetyki).